

Andrzej Pilch

POBYT ŻYDÓW POLSKICH W AUSTRII W OKRESIE 1945-1952

Zmiany, jakie zaszły w Europie w następstwie klęski wojennej Trzeciej Rzeszy, nie ominęły również Polski. Państwo polskie ponownie się odrodziło, chociaż w wyniku decyzji zwycięskich w tej wojnie wielkich mocarstw w granicach terytorialnych odmiennych od tych z 1939 r. Taki obrót sprawy oraz postanowienia szeregu umów międzynarodowych, m.in. niektórych z udziałem Polaków, przyczyniły się do zapoczątkowania na niespotykaną dotąd w Polsce skalę odśrodkowych i dośrodkowych ruchów migracyjnych, które objęły łącznie kilka milionów osób.

W niniejszym artykule staram się jednak omówić jedynie aspekt powojennych przemieszczeń ludzi, mianowicie ten, który objął obywateli polskich pochodzenia żydowskiego. Ściślej, głównie tych spośród nich, którzy przeżyli Holocaust w kraju, oraz tych, którzy ocalili na terenie ZSRR i repatriowali się do Polski, a następnie, w różnym odstępie czasu, kierowani różnymi powodami i w różnych okolicznościach zdecydowali się na opuszczenie kraju. Duża część spośród nich obrała pośrednio kierunek na Austrię, jak się okazało, w większości przypadków traktując jednak republikę naddunajską jedynie jako etap przejściowy w drodze „na zachód”, do USA, Palestyny lub różnych innych krajów europejskich. Znacznie mniej liczną grupę stanowili natomiast ci polscy Żydzi, którzy przeżyli wojnę na terenie Austrii, głównie jako więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i różnych katorżniczych obozów pracy. Po zakończeniu wojny w Europie część z nich zdecydowała się na powrót do Polski, niektórzy wahali się, czy podjąć taki krok, natomiast znaczna ich liczba po czasowym pobycie w Austrii usiłowała przemieszczać się z różnym skutkiem do wzmiankowanych wyżej krajów. O przebywających w Austrii polskich Żydach pisał na podstawie własnych obserwacji w styczniu 1946 r. późniejszy prezes Związku Polaków w Austrii (ZPA) – Zbigniew Waruszyński: „W przeważającej części są to mężowie bez żon, żony bez mężów, ojcowie bez dzieci, dzieci bez ojców, strzępy rodzin i familii. Wielu z ich nie wróci na ziemię Jankiela, Berka Joselewicza, Słonimskiego i Tuwima [...] Polska jawi się w oczach tych ludzi [jako]

jedna wielka ściana płaczu”. Innych zniechęcały do powrotu głosy o występującym w kraju antysemityzmie¹.

Chociaż fale przemieszczeń polskich Żydów na trasie Polska–Austria objęły nie więcej niż kilka procent ogólnej liczby kilku milionów obywateli polskich migrujących po wojnie, niemniej zasługują one na pewno na bliższe poznanie.

Jak dotąd „austriacki” wątek epopei powojennych dziejów polskich Żydów spotkał się ze stosunkowo niewielkim zainteresowaniem ze strony polskich autorów licznych już opracowań poświęconych emigracji Żydów z Polski po roku 1945. Sądzę, iż uzasadnia to w dostatecznym stopniu wybór tematu niniejszego artykułu.

Odwołuję się w nim do wzmianek na interesujący nas temat zawartych w nieco dalej przytaczanych opracowaniach na temat emigracji Żydów z Polski, lecz przede wszystkim do książki Thomasa Albricha pt. *Exodus durch Österreich. Die jüdische Flüchtlinge 1945-1948*². Wykorzystana została również stosowna dokumentacja zachowana w Archiwum Akt Nowych i Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie oraz powojenna prasa polska wydawana w Austrii, zwłaszcza w odniesieniu do części polskich Żydów, dla których Austria stała się miejscem nieco dłuższego pobytu.

I

Tragizm ponadtrzymilionowej rzeszy polskich Żydów, obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, polegał na tym, że w następstwie głównie hitlerowskiej polityki eksterminacyjnej około 90% spośród nich w czasie wojny zginęło. Powojenne próby ustalenia liczby osób, które przeżyły Holocaust w kraju, okazały się zadaniem bardzo trudnym. Wśród szeregu różnych danych szacunkowych odnoszących się do tej kwestii, które przytacza w jednej ze swoich prac N. Aleksiu³, wymienia się m.in. liczby od 80 do 100 tys., inne dane podnoszą ją do 150 tys. osób. Występujące w tych, a także innych obliczeniach różnice tylko potwierdzają trudności związane z identyfikacją przedmiotu badań. Jest bowiem prawdopodobne, że osoby, które przeżyły wojnę, ukrywając się, lub przeżyły ją na aryjskich papierach, nie zawsze ujawniały zrazu swoją tożsamość. Również ustalenie liczby polskich Żydów uratowanych z licznych obozów koncentracyjnych i obozów pracy utworzonych przez okupanta niemieckiego na ziemiach polskich nie było łatwe, jeśli pamiętać, że byli w nich więzieni Żydzi niemal z całej Europy. Znacznie liczniejsza okazała się grupa polskich Żydów, którzy ocaleli na terenie ZSRR (dokąd uciekli przed nawałą hitlerowską bądź zostali wywiezieni w głąb ZSRR z terenów zajętych przez to państwo we wrześniu 1939 r.)

¹ „Biuletyn Informacyjny Ośrodka Obozu Polskiego w Ebensee” [dalej: „Biuletyn Informacyjny, Ebensee”] 1946, 19-20 I, nr 151 (34), s. 1-2.

² T. Albrich, *Exodus durch Österreich. Die jüdische Flüchtlinge 1945-1948*, Innsbruck 1987.

³ N. Aleksiu, *Dokąd dalej? Ruch syjonistyczny w Polsce (1944-1950)*, Warszawa 2002, s. 61-64; L. Olejnik, *Polityka narodowościowa Polski w latach 1944-1960*, Łódź 2003, s. 344; J. Adelson, *W Polsce zwanej Ludową*, [w:] *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 2003, s. 387-389; *Dzieje Żydów w Polsce 1944-1968*, oprac. A. Cała, H. Datner-Śpiewak, Warszawa 1997, dok. 64; J. Kwiek, *Żydzi, Lemkowie, Słowacy w województwie krakowskim w latach 1945-1949/50*, Kraków 2002, s. 28-36.

i repatriowali się w kilku etapach. Już w drugiej połowie 1944 r. dotarło do Polski około 30 tys. osób, a w okresie od lutego do lipca 1946 r. około 130 tys. Większość spośród nich została skierowana na ziemie zachodnie i północne Polski. Natomiast bliżej nieokreślona jest liczba tych osób, które przekroczyły wschodnią granicę Polski poza zorganizowaną repatriacją⁴.

Na trudności natrafia również próba określenia liczby polskich Żydów, którzy zdołali przeżyć Holocaust na terenie Austrii, głównie jako byli więźniowie obozów koncentracyjnych i różnych obozów pracy. Wiadomo, że z chwilą kapitulacji Trzeciej Rzeszy na terenie Austrii znajdowało się ponad 1,6 mln obcokrajowców, w tym 900 tys. nieniemieckiego pochodzenia. Na liczbę tę składali się głównie byli robotnicy przymusowi i uratowani byli więźniowie obozów koncentracyjnych, których wkrótce przyjęto określać z angielska jako Displaced Persons (DP). W powyższej grupie znajdowało się m.in. od 20 do 30 tys. żydowskich byłych więźniów obozów śmierci. Nie wiadomo jednak, jak wielka była wśród nich liczba polskich Żydów. Znana jest nam jedynie liczba 1700 polskich Żydów z obozu w Mauthausen, zwolonych przez armię amerykańską, oraz 2 tys. uratowanych z obozu w Ebensee, spośród których 4/5 już w lipcu 1945 r. wyjechało do Włoch, traktowanych jako etap przejściowy w drodze do Palestyny⁵. Według informacji prasowych, w październiku 1945 r. w Ośrodku Polaków byłych więźniów obozu w Ebensee (w Górnej Austrii) w trzech podobozach w Altmünster przebywało 57 Polaków wyznania mojżeszowego, a w podobozie w Steinkogel 401 osób wyznania rzymskokatolickiego i mojżeszowego⁶. Część spośród byłych „kacetowców” docierała również do Wiednia, o czym świadczył fakt ukonstytuowania się tamże w połowie sierpnia 1945 r. Polsko-Żydowskiego Komitetu Pomocy dla Żydów obywateli polskich wracających z obozów koncentracyjnych; jego przewodniczącym został Jerzy Węgliszewski. Komitet ten współpracował ściśle z delegatem warszawskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej (TRZJN) na Węgry i Austrię, płk. Leszkiem Krzemieniem. W końcu września 1945 r. w Komitecie zameldowanych miało być około 3 tys. Żydów z terenu Wiednia (choć trudno stwierdzić, czy tylko byłych „kacetowców”)⁷.

Niewykluczone, że jakaś grupa polskich Żydów znajdowała się również w masie obywateli polskich, w większości byłych robotników przymusowych, tj. osób wywiezionych w czasie wojny na roboty do austriackiej części Trzeciej Rzeszy, w tym także wśród tych, którzy opuścili w latach 1945–1948 trzy zachodnie strefy

⁴ N. Aleksion, *op. cit.*, s. 64-68; J. Adelson, *op. cit.*, s. 390-398; D. Boćkowski, *Losy żydowskich uchodźców z centralnej i zachodniej Polski przebywających na Kresach Północno-Wschodnich w latach 1939-1941*, [w:] *Świat niepożegnany. Żydzi na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej XVIII-XX wieku*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 2004, s. 91-108.

⁵ T. Albrich, *op. cit.*, s. 7, 12, 21. Według H. Feichtla (*Praca przymusowa w Austrii 1938-1945*, Wiedeń 2005, s. 49) w okresie wojny zostało zamordowanych 65 tys. austriackich Żydów.

⁶ „Biuletyn Informacyjny, Ebensee” 1945, 20/21 X, nr 125 (9); 1945, 27/28 X, nr 127 (11); 1946, 19/20 I, nr 151 (34). Członkiem Komitetu Ośrodka Polskiego w Ebensee był m.in. adwokat Wilhelm Kohane, absolwent UJ. Według notatki w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych [dalej: Arch. MSZ] z września 1945 r., w okręgu Salzburg w strefie amerykańskiej miało przebywać około 1300 Żydów i baptystów – obywateli polskich (Arch. MSZ, zespół [dalej: z.] 6,teczka [dalej: t.] 1809, karta [dalej: k.] 1-4). W Ośrodku Żydowskim (Jewish Camp) w Bad Ischl, w którym przebywali obywatele polscy, w lipcu 1947 r. prezesem był jeden z nich, niejaki Spielman („Głos Polski”, 7 VII 1947, nr 5 (44)).

⁷ Archiwum Akt Nowych, zespół Generalny Pełnomocnik do spraw repatriacji [dalej: AAN, GP], t. 167, k. 30, 65, protokół z posiedzenia zarządu Ośrodka Pomocy Repatriantom Polskim w Wiedniu z 26 IX 1945 r.

okupacyjne Austrii, w części wracając do Polski (około 80 tys.), a w części ewakuując się do Włoch (około 20 tys.). W każdym razie ze znanych mi źródeł wiadomo, że np. w pierwszym transporcie repatriacyjnym z 13 września 1945 r. z obozu polskiego w Gmünd (w Dolnej Austrii w radzieckiej strefie okupacyjnej) wśród 1156 osób było także kilkudziesięciu Żydów i Ukraińców. Niewykluczone, że wzmiankowana wyżej grupa Żydów stanowiła część spośród tych, o których wspominało sprawozdanie Ośrodka Pomocy Repatriantom Polskim w Wiedniu z października 1945 r., informujące, że w radzieckiej strefie okupacyjnej Austrii pozostawało jeszcze od 200 do 250 polskich Żydów, którzy dotychczas nie zdecydowali się lub nie mieli możliwości repatriować się⁸.

II

Nieznam nam bliżej liczba polskich Żydów, którzy z chwilą zakończenia wojny w Europie w maju 1945 r. znajdowali się na terenie Austrii, już co najmniej od miesięcy letnich tego roku zaczęła się powiększać o napływających do tego kraju nowych Żydów przybywających z Polski. Dochodzeniu do przyczyn powojennej, przebiegającej zmiennymi falami, emigracji Żydów z Polski (nie tylko na teren Austrii) oraz jej przebiegowi i określeniu skali tego zjawiska poświęciło uwagę już szereg autorów⁹. Pewne przyjęte przez nich w powyższym zakresie ustalenia, odwołujące się do argumentacji opartej na bogatej literaturze przedmiotu i źródłach różnej proveniencji, wydają się na tyle przekonujące, że dla potrzeb niniejszego artykułu wypada tylko pokusić się o ich zwięzłe streszczenie. Skrótowno rzecz ujmując, autorzy zwracają uwagę przede wszystkim na dwie przyczyny tej emigracji: były to problemy psychologiczne i problem bezpieczeństwa ludności żydowskiej.

Czynnik psychologiczny miał swoje podłoże głównie w trudnościach z adaptacją do nowych warunków spowodowanych eksterminacyjną polityką Trzeciej Rzeszy, która zdruzgotała całe poprzednie, przedwojenne społeczne i gospodarcze podstawy egzystencji polskich Żydów. Skutki tej tragedii odczuwała zarówno ta część ludności żydowskiej, która przeżyła Holocaust w kraju, jak i ta, która repatriowała się z ZSRR, oraz grono osób, które przeżyły obozy koncentracyjne i obozy pracy i zdecydowały się na powrót do kraju. Po przykrych przeżyciach i doświadczeniach własnych okresu wojny, z świadomością tragicznej śmierci wielu bliskich i znajomych osób, przyszło im przebywać często w środowisku, które nieraz wykazywało zaskoczenie ich powrotem, przejawiające się w okazywanej im niechęci,

⁸ T. Albrich, *op. cit.*, s. 17, 21; A. Pilch, *Losy Polaków w Austrii po drugiej wojnie światowej 1945-1955*, Wrocław 1994, s. 49-50; AAN, GP, t. 164, k. 8-15, 31, 38-40.

⁹ M.in. M. Pisarski, *Emigracja Żydów z Polski w latach 1945-1951*, [w:] A. Grabski, M. Pisarski, A. Stankowski, *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1945 roku*, red. J. Tomaszewski, Warszawa 1947; N. Aleksyjn-Mędrzak, *Nielegalna emigracja Żydów z Polski 1945-1947*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” nr 3/95-2/96; eadem, *Stosunek żydowskich partii politycznych do emigracji*, [w:] *Polska Ludowa 1944/45-1989*, t. 2, Warszawa 1997, s. 123-151; N. Aleksyjn, *Legalna emigracja Żydów z Polski w latach 1944-1950*, [w:] *Księga poświęcona pamięci profesora Szymona Bronsztajna*, Warszawa 1996; eadem, *Dokąd dalej...*, s. 72-100; J. Kwiek, *op. cit.*, s. 53-81; L. Olejnik, *op. cit.*, s. 351-360, 381-398; J. Adelson, *op. cit.*, s. 400-405; T. Albrich, *op. cit.*, zwłaszcza rozdz. 4: Zwraca uwagę, że w odróżnieniu od polskich autorów T. Albrich w swojej książce posługuje się tylko określeniem „uchodźcy” (*Flüchtlinge*), a nie „emigranci”.

a nawet wrogości. Potęgowała się ona zapewne zwłaszcza w przypadku uzyskania korzyści materialnych z hitlerowskich zbrodni na współmieszkańcach – Żydach. Trudno się dziwić, że w zaistniałych warunkach wielu powracających z tułaczki Żydów odczuwało niepokój, osamotnienie, a nawet obcość. Stan taki w równym stopniu odczuwali zapewne repatrianci z ZSRR. Nie odnajdując w kraju swoich rodzin i przyjaciół, skierowani w dużej części na osiedlenie na nowo pozyskanych przez Polskę, zupełnie im nieznanymi ziemiach zachodnich, znaleźli się w środowisku zupełnie obcych im i przypadkowych ludzi. Nic przeto dziwnego, że u wielu, z powodu szeregu wzmiankowanych wyżej przyczyn, zaczęło coraz silniej narastać poczucie tymczasowości¹⁰.

Przypadki wykazywanej wobec ludności żydowskiej wrogości ze strony części ludności polskiej, prócz wzmiankowanych wyżej przesłanek, miały niewątpliwie swoje korzenie m.in. w nieprzedawnionych animozjach między obu społecznościami w bardziej lub mniej odległej przeszłości. Natomiast w nowych, powojennych warunkach atmosferę wrogości wobec powracającej z tułaczki ludności żydowskiej pobudzało dodatkowo m.in. wyolbrzymione przekonanie o gremialnym poparciu przez tę ludność nowej, opanowanej przez komunistów władzy i przesadne przeświadczenie o nadreprezentacji Żydów we władzach państwa i aparacie bezpieczeństwa¹¹.

Przejawy animozji części ludności polskiej do Żydów przybrały jednak wkrótce bardziej drastyczne i brutalne formy w postaci wystąpienia kilku kolejnych fal ekscesów antyżydowskich w różnych częściach kraju. Mimo troski okazywanej ludności żydowskiej przez naczelne władze państwowe i Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻP) poczucie bezsilności towarzyszące tej ludności wznagała postawa wielu przedstawicieli administracji państwowej i milicji w organach niższego szczebla, którzy wielokrotnie nie brali szykanowanych Żydów w obronę. Według różnych obliczeń, ulegając przemocy i agresji, w pierwszych powojennych latach poniosło śmierć około jednego do półtora tysiąca osób spośród ludności żydowskiej¹². W zaistniałej sytuacji, przy uwzględnieniu również czynnika psychologicznego zupełnie zrozumiałe było coraz bardziej odczuwane przez ludność żydowską poczucie niepewności, zagrożenia bezpieczeństwa osobistego. Dla uniknięcia dalszej eskalacji przejawów agresji duża część ludności żydowskiej decydowała się na opuszczenie Polski, zapewne z nadzieją na ułożenie sobie nowego życia – w miarę możliwości w Palestynie lub USA. Jednym z pośrednich etapów na drodze do osiągnięcia tego celu była m.in. Austria. Wśród opuszczających Polskę panowało zapewne przeko-

¹⁰ T. Albrich (*op. cit.*, s. 98-99) ocenia, że spośród polskich Żydów, którzy repatriowali się z ZSRR do końca 1946 r., jeszcze w lecie, zwłaszcza po wydarzeniach kieleckich w lipcu 1946 r., opuściło Polskę prawie 100 tys., z tego mniej niż 9 tys. legalnie na podstawie paszportu.

¹¹ Pewne liczby w tym zakresie, prostujące do pewnego stopnia te wyobrażenia, podaje K. Kersten w książce pt. *Polacy-Żydzi-komuniści. Anatomia półprawd 1939-1968*, Warszawa 1992, s. 83-84.

¹² L. Olejnik, *op. cit.*, s. 382-383; K. Kersten, *op. cit.*, s. 109-113. Jako świadek ówczesnych wydarzeń, Witold Kula (później profesor Uniwersytetu Warszawskiego) pisał w tekście nieopublikowanego na łamach „Kuźnicy” artykułu, iż sytuacja panująca w tym czasie w Polsce była dla Żydów nie do zniesienia. Oceniał, że rozmiary i natężenie antysemityzmu polskiego było wówczas bez porównania silniejsze niż się to marzyło przed wojną najśmielszym przywódcom oenewskim. Podają za: M. Kula, *Uparta sprawa: Żydowska? Polska? Ludzka*, Kraków 2004, s. 162-163. Nastroje owego czasu przedstawił w 2005 r., Jan Tomasz Gross w swojej książce pt. *Fear. Antisemitism in Poland after Auschwitz. An Essay in Historical Interpretation*, wydanej z pewnymi zmianami po polsku w Krakowie w 2008 r. pt. *Strach: antysemityzm w Polsce tuż po wojnie: historia moralnej zapaści*.

nanie, że z terenu Austrii, dalej przez Włochy, będą większe szanse na dotarcie do Palestyny, zwłaszcza że nie opuszczała ich nadzieja na realizację planu USA, które zwróciły się do Wielkiej Brytanii o przyjęcie 100 tys. Żydów do Palestyny.

Napływ Żydów z Polski na teren Austrii pojedynczo lub grupowo, początkowo przede wszystkim nielegalnie, zaczął się na pewno już w lecie 1945 r. O znacznym napływie do brytyjskiej strefy okupacyjnej Austrii donosił oficer łącznikowy 2. Korpusu PSZ płk Pieńkowski w raporcie z 13 sierpnia 1945 r. Według niego, na przełomie lipca i sierpnia przybyło w sposób zorganizowany na teren Styrii około 3 tys. polskich Żydów z zamiarem osiągnięcia Palestyny pośrednio przez Włochy. Większość z nich gromadziła się w Grazu. Nieznana jest nam wprawdzie trasa przekroczenia granicy Polski przez wspomnianą wyżej grupę Żydów, można jednak przypuszczać, że stanowiła ona tylko jedno z miejsc wzmoczonego ruchu także innych grup tej ludności na stronę czechosłowacką (i z powrotem), notowanego przez starostę nowotarskiego już wiosną i latem 1945 r.¹³ Przemawia za tym również fakt, że w okresie późniejszym droga na Austrię (traktowana przez wielu jako etap dalszej trasy) prowadziła nadal m.in. przez Słowację i Czechy.

Według informacji wzmiankowanego wyżej oficera łącznikowego, część przebywających w Grazu osób znajdowała się w trudnej sytuacji materialnej, bez pieniędzy i wyżywienia. Z pewną pomocą pospieszył im 2. Korpus Polskich Sił Zbrojnych (PSZ), przekazując im 3 tys. porcji żywnościowych; podjął się też uruchomienia punktu dożywiania PCK w Grazu. Zapewne uwzględniając również to środowisko, rabin 2. Korpusu PSZ, mjr dr Nathan Rübner, z myślą o zorganizowaniu w różnej formie pomocy dla uchodźców żydowskich z Polski przebywających wówczas na terenie Austrii (głównie w obozach) odbył we wrześniu 1945 r. konferencję z dyrektorem Jointu, przewodniczącym Urzędu Palestyńskiego¹⁴, kierownikiem europejskiej centrali UNRRA i rabinem brytyjskiej 8. Armii, uzyskując od nich akceptację swoich planów¹⁵.

Niewątpliwie w związku z obecnością w Styrii wzmiankowanej wyżej fali przybyszów z Polski brytyjskie władze wojskowe zwróciły się do rezydującego w Wiedniu delegata warszawskiego rządu na Austrię, płk. L. Krzemienia, o odebranie z powrotem do Polski 2 tys. spośród nich. Delegat prośbie tej jednak odmówił, a w odpowiedzi na swoje pismo do warszawskiego MSZ z 19 sierpnia 1945 r. otrzymał instrukcję, przyznającą mu w powyższej sprawie rację, z wyjaśnieniem, że polskie władze do powrotu zmuszać nie będą¹⁶. Odpowiedź MSZ najwyraźniej korespondowała ze stanowiskiem premiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, który na VI i VIII Sesji Krajowej Rady Narodowej w styczniu i lipcu 1945 r. oraz w liście do przewodniczącego CKŻP – E. Sommersteina z lipca 1945 r. stwierdzał,

¹³ M. Pisarski, *op. cit.*, s. 44.

¹⁴ Joint (American Jewish Joint Distribution Committee) – żydowska organizacja charytatywna; Urząd Palestyński (Palestine Office) – instytucja syjonistyczna założona w 1908 r. Po drugiej wojnie światowej urzędy palestyńskie wspierały nieoficjalnie emigrację uchodźców żydowskich do Palestyny.

¹⁵ *Działalność społeczna 2. Korpusu PSZ 1945-1946. Sprawozdanie płk. Kazimierza Buterlewicza* [dalej: *Działalność społeczna 2. Korpusu*], oprac. C. Brzoza, A. Pilch, W. Rojek, Kraków 2006, s. 40, zał. 9 (s. 142), Raport ppor. Pieńkowskiego z 13 VIII 1945 i pismo dr. Rübnera z 21 IX 1945, oraz zał. 10 (s. 145-146).

¹⁶ Arch. MSZ, z. 6, wiązka [dalej: w.] 37, t. 587, k. 23-24. M. Pisarski (*op. cit.*, s. 47) mylnie skłania się do przyjęcia jesieni 1945 r. za datę pisma L. Krzemienia.

iż rząd polski nie będzie stawiał przeszkód Żydom, którzy zechcą dobrowolnie emigrować z Polski¹⁷.

O niustającym napływie Żydów ze Wschodu, m.in. z Polski, do brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej Austrii pisał za „Daily Telegraph” w styczniu 1946 r. „Biuletyn Informacyjny Obozu Ośrodka Polskiego w Ebensee”¹⁸. Niemniej na przełomie roku 1945 i 1946, zwłaszcza w porze zimowej, wędrówki Żydów uległy wyraźnemu ograniczeniu, tak przynajmniej można sądzić na podstawie skąpej ilości informacji na ich temat. Liczba żydowskich emigrantów z Polski w brytyjskiej strefie okupacyjnej Austrii ustabilizowała się do połowy 1946 r. na poziomie od 1800 do 2 tys. osób, skupionych w obozie w Admont na terenie Styrii. Później, tzn. latem i jesienią 1946 r., mimo masowego dopływu Żydów z Polski do Austrii, zwłaszcza po wydarzeniach kieleckich w lipcu 1946 r., ich infiltracja nie dotknęła bezpośrednio strefy brytyjskiej, kierowali się oni bowiem głównie do strefy amerykańskiej. Na taki stan rzeczy miała wpływ postawa Brytyjczyków, którzy sprzeciwiali się napływowi Żydów nie tylko do ich strefy, lecz także dalszym ich wędrówkom w ogóle. Dzięki najostrzejszej kontroli granicznej strefa brytyjska stała się prawie nieprzenikalna dla ruchu dalszych emigrantów. Brytyjczycy uważali, że *exodus* ten należy powstrzymać, najlepiej na etapie wschodniej Europy, a poprzez interwencję u rządów państw tranzytowych (Czechosłowacji, Węgier, Jugosławii) spowodować wprowadzenie zasady przejazdu uchodźców w kierunku Austrii i Włoch. Jednocześnie przekonywali Amerykanów o konieczności zmiany ich polityki otwartych granic dla emigrantów żydowskich. Dodajmy, że następowało to w czasie, gdy rząd brytyjski pozostawał od lipca i sierpnia 1946 r. pod presją Wysokiego Komisarza Palestyny, który wskazywał na konieczność powstrzymania żydowskiej imigracji¹⁹.

W odróżnieniu od raczej ustabilizowanej sytuacji w zakresie dopływu żydowskich emigrantów z Polski w ciągu 1946 r. do brytyjskiej strefy okupacyjnej Austrii, zgoła inaczej przedstawiała się sytuacja w innych częściach tego państwa, zwłaszcza w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Znaczniejsza grupa takich uchodźców w liczbie 6500 osób dotarła w czerwcu 1946 r. do Wiednia, skąd wkrótce została przetransportowana do Salzburga i Linzu w amerykańskiej strefie okupacyjnej, która od tego czasu stała się głównym obiektem zainteresowania żydowskich uchodźców. Część spośród nich posiadała wizy do zachodnioeuropejskich i południowoamerykańskich państw i oficjalnie otrzymała czechosłowacką wizę²⁰.

Na znaczny wzrost wychodźstwa polskich Żydów w sposób zasadniczy wpłynęły jednak przede wszystkim znane wydarzenia kieleckie z 4 lipca 1946 r. Niemal już nazajutrz ponad 5 tys. Żydów zdecydowało się opuścić Polskę, próbując przez Czechosłowację dostać się do Austrii. Podczas gdy przed 4 lipca, według T. Albricha, opuszczało Polskę około 700 Żydów tygodniowo, pod koniec tego miesiąca tyle wyjeżdżało nielegalnie codziennie; według „Salzburger Nachrichten” (29 VII 1946,

¹⁷ M. Pisarski, *op. cit.*, s. 28-29; L. Olejnik, *op. cit.*, s. 354.

¹⁸ „Biuletyn Informacyjny, Ebensee”, 16-17 I 1946, nr 149. Także „Przyszłość” (1946, 16 II, nr 1; 1946, 16 III, nr 5) pisała o obecności polskich Żydów w Ranshofen w Górnej Austrii, a „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (1946, 26 III, nr 7) o 150 polskich Żydach w Karyntii.

¹⁹ T. Albrich, *op. cit.*, s. 105; 121-124, 129, 132, 135; Arch. MSZ, z. 6, t. 1799, k. 31, sprawozdanie PMR z 18 XI 1946 r.

²⁰ T. Albrich, *op. cit.*, s. 101; 105-106; Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 600, k. 33-34, pismo PMP z 6 VII 1946 r.

nr 172) nawet więcej niż tysiąc. Decyzję o wyjeździe podejmowali zwłaszcza niemający wiele do stracenia repatrianci z ZSRR. Granicę na odcinku polsko-czeskim przechodzili nielegalnie przeważnie na Dolnym Śląsku, najczęściej nocą, w większości w sposób niezorganizowany, na własną rękę; niektórzy byli przeprowadzani przez zawodowych przemytników, według Polskiej Misji Politycznej (PMP) w Wiedniu – przeważnie Żydów, pobierających za to po 10 tys. zł od osoby. Prócz niezorganizowanych były jednak także grupy syjonistyczne przechodzące przy pomocy żydowskiej organizacji „Bricha”. Według PMP, graniczne władze radzieckie działania te jawnie tolerowały. To przekraczanie granicy, przynajmniej w lipcu, odbywało się także za wiedzą wielu urzędników granicznych, dla których ten masowy ruch był okazją do niezłych interesów. Na terenie Czechosłowacji uchodźcy byli przejściowo gromadzeni w specjalnych obozach. Opiekę nad nimi i wyżywienie zapewniały władze czeskie wspólnie z organizacją „Joint”²¹.

Niezależnie od trasy południowo-zachodniej emigranci wykorzystywali także, zapewne również nie bez wiedzy Rosjan, drogę przez Słowację. Tylko od 7 lipca do 9 sierpnia 1946 r. do Austrii przez Bratysławę napłynęło około 32 tys. żydowskich emigrantów, z pewnością duża część spośród nich pochodziła z Polski. Niewykluczone, że właśnie o jednej z fal tego napływu wspomina w swojej książce Kalman Segal²², pisząc m.in., iż trasę z miasta K [Krakowa?] do Bratysławy pokonywał w wielotysięcznym tłumie w długiej kolumnie aut i furmanek. Niekontrolowani, dotarli do Wiednia, skąd po kilkudniowej kwarantannie (obejmującej różne zabiegi higieniczne i lekarskie, dożywianie, zaopatrzenie w odzież przez armię USA i organizację „Joint”, w mniejszym stopniu UNRRA) Amerykanie przetransportowali ich do własnej strefy okupacyjnej²³.

Według oceny Bronisława Tuchholza (członka zarządu Międzynarodowego Komitetu dla Przejżdżających Żydowskich Kacetowców z siedzibą w Wiedniu) i dr. Józefa Szwejca, sprawujących opiekę nad polskimi emigrantami-Żydami w Wiedniu, na dzień 10 lipca 1946 r. miało ich tam przebywać około 25 tys., rozmieszczonych w różnych ośrodkach pod opieką UNRRA. Byli oni lokowani m.in. w szpitalu Rotszylda, przyjmującym polskich Żydów już od listopada 1945 r.²⁴

Jeśli uwzględnić, że napływ, w dużej części polskich Żydów, do Austrii występował już przed 7 lipca i po 9 sierpnia 1946 r., nietrudno zrozumieć, dlaczego doprowadziło to do groźnego w skutkach ich spiętrzenia, przede wszystkim w amerykańskiej strefie okupacyjnej, gdzie opiekowała się nimi armia i organizacja żydowska „Bricha”. Tym bardziej że opieki wymagało ponadto około 7300 żydowskich DP przebywających w różnych obozach w Salzburgu i Górnej Austrii już od wiosny

²¹ T. Albrich, *op. cit.*, s. 101, 105-106; Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 600, k. 33-34, pismo PMP z lipca 1946 r.

²² K. Segal, *Ludzie z jamy. Anapeles*, Warszawa 1957, s. 163-222. Po krótkim pobycie w Bratysławie w trudnych warunkach w obozie UNRRA, został on wraz z innymi emigrantami przewieziony na teren Górnej Austrii i umieszczony w prowadzonym przez UNRRA obozie dla żydowskich Displaced Persons w Linzu-Wegscheid. Jedni mieszkali tam w kilkudziesięciu poniemieckich barakach otoczonych drutem, inni ulokowani zostali w b. koszarach Wehrmachtu (nieco obszerniejszy opis życia w obozie Linz-Wegscheid daje J. Orlicki w książce pt. *Szkiele z dziejów stosunków polsko-żydowskich 1918-1949*, Szczecin 1983, s. 196-200). Z czasem, stopniowo, coraz większa ich liczba zaczęła się kierować ku granicy włoskiej z myślą o dalszej drodze do Palestyny.

²³ T. Albrich, *op. cit.*, s. 107; Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 600, k. 33-34, pismo PMP z lipca 1946 r.

²⁴ Liczbę 25 tys. osób dla Wiednia podają za pismem PMP z lipca 1946 r. (Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 600, k. 39-40), natomiast M. Pisarski (*op. cit.*, s. 43) odnosi tę liczbę do całej Austrii.

1945 r. Naturalną kolejną rzeczą prowadziło to do pogorszenia się ich warunków bytowych, mimo dodatkowej pomocy ze strony organizacji „Joint”, dostarczającej odzieży i żywności²⁵.

Zaistniały stan rzeczy stawiał Amerykanów w dwuznacznej sytuacji. Z jednej strony bowiem ze względów pryncypialnych uznawali oni za konieczne zapewnienie opieki emigrantom, przyjmując za wiarygodne zapewnienia, że powodem ich exodusu był nasilający się w ich krajach antysemityzm i obawa o własne bezpieczeństwo. Z drugiej strony ze względów praktycznych dostrzegali potrzebę ograniczenia niekontrolowanego napływu emigrantów do ich strefy okupacyjnej²⁶. Wyjścia szukano w zakładaniu nowych obozów tranzytowych i rozbudowie istniejących. W połowie lipca 1946 r. Amerykanom udało się nakłonić Brytyjczyków, by wbrew zarządzeniom Londynu przyjęli do swojej strefy zrazu 1500, a na początku sierpnia 1946 r. dalszych 1500 osób, głównie emigrantów z Polski. W stosunkowo krótkim czasie Brytyjczycy urządzili dla nich dwa obozy: w St. Martin i Hafendorf koło Kapfendorfu w Styrii. Do opieki nad nimi zobowiązała się nadal strona amerykańska, a Brytyjczycy wyrażali nadzieję na ich powrót do strefy amerykańskiej najpóźniej do 30 września 1946 r. Do 7 sierpnia 1946 r. liczba żydowskich uchodźców w strefie brytyjskiej wzrosła do 4800 osób²⁷. Inną formą odciążenia strefy amerykańskiej w Austrii od nadmiaru emigrantów był w pierwszej dekadzie sierpnia 1946 r. legalny transport około 8 tys. osób z amerykańskiej strefy Austrii do takiejże strefy w Niemczech i nielegalny odpływ około 20 tys. emigrantów w kierunku Niemiec (głównie Bawarii). Natomiast francuskie władze okupacyjne w ciągu sierpnia i września 1946 r., zgodnie z nakazem rządu francuskiego, miały obowiązek blokować przejazdy emigrantów żydowskich ze strefy amerykańskiej do okupowanego przez wojska francuskie południowego Tyrolu (skąd trwały nielegalne wyjazdy dalej do Włoch), a każdego przekraczającego granicę należało odsyłać z powrotem²⁸.

Sytuacja w strefie amerykańskiej pozostawała jednak niezmiennie napięta, przeto Amerykanie w ciągu sierpnia, różnymi drogami, zwrócili się do rządu polskiego, by nie dopuszczać do masowych wyjazdów Żydów bez wiedzy i zezwolenia władz, a wjazd do strefy amerykańskiej uzależnić od uprzednich dwustronnych uzgodnień. Ambasador amerykański w Warszawie w jednej ze swoich rozmów z przedstawicielami rządu polskiego wyrażał jednocześnie przekonanie, że rząd polski, mimo wszelkich zapewnień, całkiem świadomie pozwala na nielegalne wyjazdy Żydów do strefy amerykańskiej i wyrażał wątpliwość, czy i w przyszłości rząd przynajmniej ograniczy te wyjazdy. Z kolei Czesi na wniosek Amerykanów ogłosili 12 sierpnia 1946 r. gotowość zamknięcia granicy czesko-polskiej w celu zwiększenia kontroli nad żydowskimi emigrantami z Polski. Przedtem miało tam dziennie przechodzić około 3 tys. Żydów z Polski. Równoległe z ustaleniami z Warszawą

²⁵ T. Albrich, *op. cit.*, s. 108; M. Sporrer, *Wiesenthal Simon. Niewygodny świadek*, Warszawa 1993, s. 94.

²⁶ W przeciwieństwie do Amerykanów, Brytyjczycy uznawali argument antysemityzmu za przesadny, skoro np. w rządzie polskim zasiadało szereg Żydów. Za główny powód emigracji uznawali względy ekonomiczne i pragnienie dotarcia do Palestyny, czego Anglicy, sprawujący mandat nad tą krainą, wówczas nie akceptowali (T. Albrich, *op. cit.*, s. 102).

²⁷ *Ibidem*, s. 107-108, 113, 123, 129, 132; Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 600, k. 33-34, pismo PMP z 6 VII 1946 r.; Österreichische Staatsarchiv, Wien, sygn. 162112/45 i 162601/45.

²⁸ T. Albrich, *op. cit.*, s. 108, 126-127.

i Pragą Amerykanie próbowali skłonić Włochów do ewentualnego przyjęcia 25 tys. emigrantów z Austrii do pusto stojących obozów w Mediolanie i Bari. Jednak Włosi, zapewne pod naciskiem Brytyjczyków, którzy obawiali się dalszego transferu tych uchodźców z Włoch do Palestyny, propozycję Amerykanów odrzucili²⁹.

Gdy od połowy sierpnia 1946 r. w strefie amerykańskiej nastąpił kres możliwości ewentualnej rozbudowy obozów tranzytowych, naturalną kolejną rzeczą utrudniało to również przyjmowanie nowych żydowskich emigrantów. W tej sytuacji amerykańskie władze okupacyjne w Austrii, uwzględniając fakt zamkniętej drogi do Włoch, zwróciły się do rządu USA i ponownie do dowództwa armii amerykańskiej w Niemczech z prośbą o pomoc w rozładowaniu sytuacji. Uzyskano wprawdzie zgodę na kolejny transfer 19 tys. Żydów do amerykańskiej strefy w Niemczech, przyniosło to jednak tylko chwilową poprawę. W następstwie bowiem permanentnego przyływu i odpływu pod koniec sierpnia 1946 r. w obozach tranzytowych w strefie amerykańskiej przebywało nadal około 26 tys. żydowskich emigrantów³⁰.

W niedługi czas później, bo już w pierwszej połowie września 1946 r., przybyło do Wiednia 13 tys. Żydów, a do końca tego miesiąca łącznie około 19 tys., z czego 63% (tj. około 12 tys.) pochodziło z Polski, 29% z Węgier. Wobec spodziewanych dalszych przyjazdów Żydów m.in. z Polski, nie widząc możliwości ich przyjęcia ani obciążenia nimi UNRRA lub państwa austriackiego, Amerykanie wysunęli w połowie września 1946 r. propozycję, aby w przyszłości ponoszenie kosztów opieki nad emigrantami i ich wyżywieniem rozłożone zostało również na trzy pozostałe państwa okupacyjne oraz by w przyszłości byli oni równomiernie rozmieszczeni we wszystkich czterech strefach okupacyjnych Austrii. Projekt ten odrzucili jednak wszyscy trzej pozostali partnerzy, opowiadając się raczej za zatrzymaniem ich fali. Radzieckie władze okupacyjne, uznając, iż ucieczki te były organizowane, uważały, iż wychodźcami winni zająć się ci, którzy je organizują. Były też zdania, że wyjazdy te odbywały się przy pasywnej akceptacji władz amerykańskich i UNRRA. Twierdziły, iż nie mają warunków, aby przyjąć emigrantów. Również Brytyjczycy nie widzieli możliwości przyjęcia dalszych uchodźców do swojej strefy. Z kolei Francuzi uważali, iż przyczyną fali wychodźstwa jest niepoinformowanie zainteresowanych o fiasku realizacji planu amerykańskiego zakładającego przyjęcie 100 tys. Żydów do Palestyny (o którym to planie wzmiankowałem już w innym miejscu). W konsekwencji pozostawała aktualną przede wszystkim sprawa powstrzymania lub przynajmniej ograniczenia fali tego napływu. Przedsięwzięte w tym celu przez aliantów zachodnich w ciągu sierpnia i września 1946 r. różne środki zaradcze, zmierzające do uszczelnienia granicy polskiej i czechosłowackiej, przynosiły tylko krótkotrwały efekt³¹.

Jeśli uwzględnić, że do przebywającej już w Austrii zmiennej liczby emigrantów żydowskich doszło we wrześniu 1946 r. jeszcze wzmiankowanych wyżej 19 tys.

²⁹ Zrezygnowano natomiast wówczas z pomysłu, by w celu uzyskania nowych miejsc dla żydowskich emigrantów część żydowskich DP z obozów rozmieścić wśród austriackiego społeczeństwa. Kierowano się bowiem obawą przed wzrostem antysemityzmu w Austrii, i tak szerzącego się w związku z masowym napływem emigrantów z Europy Wschodniej (T. Albrich, *op. cit.*, s. 109; 114-118).

³⁰ *Ibidem*, s. 110-111.

³¹ *Ibidem*, s. 110, 118-121, 123-125.

osób, w większości wywodzących się z Polski, nie dziwi, że mimo przetransportowania legalnie i przejścia nielegalnie do Niemiec około 15,5 tys. osób pod koniec września 1946 r. w obozach tranzytowych zarządzanych przez armię amerykańską (bez pomocy UNRRA) na terenie Austrii przebywało nadal około 25 tys. emigrantów żydowskich. Ponadto z 7300 do 10 tys. wzrosła wkrótce liczba osób w żydowskich obozach DP w strefie amerykańskiej. Skupiały one osoby nieniemieckiego języka, które z różnych powodów znalazły się na terenie Austrii przed grudniem 1945 r., a do których sporadycznie Amerykanie dołączali także niektórych tranzytowców. W ciągu października i listopada 1946 r. napływ emigrantów żydowskich z Europy Wschodniej do Austrii uległ wyraźnemu osłabieniu. Niewątpliwie wpłynęła na to nadal zamknięta granica polsko-czeska, jesienna pogoda, ale także zamknięcie na początku listopada 1946 r. wszystkich austriackich szlaków kolejowych ze względu na brak węgla oraz informacje o zarządzeniach brytyjskich, dotyczących zakazu nielegalnej imigracji do Palestyny. Wyjaśnia to, dlaczego w ciągu października 1946 r. zostało zarejestrowanych w Wiedniu ogółem tylko 3600 żydowskich emigrantów, a w listopadzie 1946 r. również jedynie 2300 Żydów, z czego 80% pochodziło z Polski. Podobnie spośród nowo przybyłych do Wiednia w grudniu 1946 r. 2 tys. emigrantów 90% wywodziło się z Polski³².

Pod koniec 1946 r. w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii znajdowało schronienie nadal około 30 tys. żydowskich emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej (łącznie z żydowskimi DP), z tego, według szacunku PMP, około 20 tys. wywodziło się z Polski; w samym Linzu miało ich przebywać około 15 tys. Według tejże instytucji, obywatele polscy narodowości żydowskiej zgrupowani w obozach i poza nimi, głównie w Linzu, Wiedniu i Salzburgu oczekiwali na uzyskanie paszportów konsularnych lub innych dokumentów wyjazdowych indywidualnych lub grupowych głównie do Ameryki Północnej i Południowej oraz Palestyny. Ludzie ci w przeważającej większości pozbawieni byli wszelkich dokumentów osobistych i dowodów obywatelstwa, co pociągało za sobą konieczność stałego kontaktu Wydziału Konsularnego PMP z urzędami administracyjnymi w kraju. Wiele wskazywało na to, że środowisko żydowskie w Austrii posiadało ponadto własne źródła informacji o możliwościach i kierunkach emigracji z Austrii, a szereg instytucji i organizacji żydowskich w Wiedniu i na prowincji emigrację propagowało i organizowało. Urzędnicy PMP wysuwali przypuszczenie, że wobec trudności z uzyskaniem dokumentów wyjazdowych część polskich Żydów zapewne pozostanie w Austrii (głównie kupcy), a część może nawet powróci do kraju³³. Było to prawdopodobne, jeśli uwzględnić m.in. trudne warunki, jakie panowały w obozach tranzytowych w Wiedniu i amerykańskiej strefie okupacyjnej ze względu na ich przepełnienie. Zapewne różne te czynniki przyczyniły się do tego, że część Żydów, która niedawno opuściła Polskę, zwracała się w sierpniu i październiku 1946 r. do Polskiej Misji Repatriacyjnej, wyrażając chęć powrotu do kraju, czemu, notabene, starały się za-

³² *Ibidem*, s. 109-112.

³³ *Ibidem*, s. 111-112; Arch. MSZ, z. 20, w. 36, t. 410, sprawozdanie PMP za okres od 1 X do 31 XII 1946 r. (liczbę 20 tys. polskich Żydów w Austrii notowała PMR, zapewne „poślizgiem”, jeszcze w sprawozdaniu za okres od 1 V do 15 VIII 1947 r., AAN, GP, t. 179); Arch. MSZ, z. 6, w. 37, t. 1797, sprawozdanie PMP w Linzu za okres od 15 XI do 15 XII 1946 r.

pobiec apele ze strony syjonistów i wiedeńskiej centrali Agudas Izrael. W związku z powyższą sprawą Polska Misja Repatriacyjna (PMR) zwróciła się do władz warszawskich o instrukcję, jak postępować, aby nie tolerować ich wahadłowych wyjazdów i przyjazdów w celach spekulacyjnych. Wyjaśniano zarazem zainteresowanym, że nie mogą oni wracać do kraju na takiej samej zasadzie jak repatriowani DP, ponieważ nie zaliczają się do tej kategorii osób, skoro w większości przybyli do Austrii po grudniu 1945 r. Jedynym rozwiązaniem dla nich było skorzystanie z usług konsularnych PMP. Ze znanych mi ułamkowych źródeł wiadomo, że za zgodą Generalnego Pełnomocnika ds. Repatriacji np. w czwartym kwartale 1946 r. Wydział Konsularny PMP wydał 198 paszportów konsularnych prawie wyłącznie obywatelom polskim pochodzenia żydowskiego, lecz nie na wyjazd do kraju, a do krajów zamorskich. Należy w tym miejscu dodać, że na powrót do Polski, według Wydziału Konsularnego PMP, zgłaszało się sporo polskich Żydów jeszcze w ciągu 1947 r.³⁴

W odróżnieniu od amerykańskiej strefy okupacyjnej Austrii, w strefie brytyjskiej w końcu 1946 r. przebywało tylko około 2900 żydowskich emigrantów, z czego w trzech istniejących tam obozach tranzytowych w Admont, St. Martin i Hafendorf około 2127 osób (według organizacji Joint: 3-4 tys. i około 500 poza obozami). Znaczny spadek ich liczby w stosunku do sierpnia 1946 r. (kiedy notowano około 4800 osób) nastąpił wskutek powrotu części obozowiczów do strefy amerykańskiej (zgodnie z wcześniejszą umową). Część opuściła obozy nielegalnie w różnych kierunkach (także Włoch), do czego przyczyniły się zapewne trudne warunki bytowe w obozach i nieporozumienia z miejscową ludnością, które doprowadziły nawet jesienią 1946 r. do pewnych niepokojów w tych obozach. Po opanowaniu tego stanu podniecenia na początku grudnia 1946 r. nastąpiła wyraźna poprawa warunków mieszkaniowych i materialnych³⁵.

W maju 1947 r., mimo początkowego sprzeciwu mieszkańców wszystkich trzech wzmiankowanych wyżej obozów Brytyjczycy zdołali skupić ich wszystkich w jednym obozie w Admont. Na początku czerwca 1947 r. przebywało tam około 1800 osób. Według oceny PMP z maja 1947 r., mieszkańcami obozu w Admont byli polscy Żydzi. Po licznych interwencjach Foreign Office w lecie 1947 r. brytyjski Wysoki Komisarz Palestyny przydzielił w końcu dla brytyjskiej strefy okupacyjnej Austrii po 25 wiz wjazdowych miesięcznie. Pierwszych 150 Żydów wyjechało dzięki nim do Palestyny w dwóch etapach we wrześniu i listopadzie 1947 r. Notabene, w tym samym czasie nielegalnie opuściło obóz w Admont około 600 mieszkańców. Po dalszych wyjazdach w końcu 1948 r. obóz w Admont został rozwiązany, tak że wszyscy żydowscy uchodźcy w Austrii przebywali odtąd w Wiedniu lub amerykańskiej strefie okupacyjnej. Podobnie jak miało to miejsce w brytyjskiej strefie okupa-

³⁴ T. Albrich, *op. cit.*, s. 111-112; AAN, GP, t. 176, k. 40; ibidem, t. 179, k. 279, sprawozdanie PMR za sierpień 1946 i luty 1947 r.; Arch. MSZ, z. 6, t. 1795, k. 9, sprawozdanie wiedeńskiej placówki PMR za październik 1946 r.; ibidem, z. 6, w. 38, t. 602, k. 5 i t. 8000, sprawozdanie PMP za styczeń i grudzień 1947 r. Według nielicznych relacji prasowych, do Polski miało w 1947 r. ze strefy brytyjskiej wrócić 30 osób, w 1948 r. ze strefy amerykańskiej około jednego tysiąca („Głos Polski”, 25 VIII 1948, nr 32(99)).

³⁵ Szerzej o warunkach życia i działalności samorządu żydowskiego w tych obozach pisze T. Albrich, *op. cit.*, s. 137-145, 172-174.

cyjnej, również Amerykanie przystąpili wiosną 1947 r. do przenoszenia żydowskich uchodźców z mniejszych obozów do kilku większych ośrodków³⁶.

Wiele wskazuje na to, że napływ Żydów z Polski do Austrii uległ wyraźnemu zahamowaniu wiosną 1947 r. Na przykład w pierwszych miesiącach tego roku do Wiednia przybyło tylko około 2 tys. Żydów, z tego 2/3 z Polski. Niewykluczone, że na taki stan rzeczy jakiś wpływ miało wycofywanie się władz amerykańskich z polityki otwartych granic dla prześladowanych Żydów³⁷.

Jednocześnie od wiosny 1947 r. wzrosło znaczenie nielegalnych i legalnych wyjazdów Żydów ze strefy amerykańskiej, w pewnej części z wydanymi przez Amerykanów dokumentami na przejazd do Włoch. Z nielicznie zachowanych wzmianek prasowych wiadomo, że bywali wśród nich także polscy Żydzi, jednak dokładniejszej ich liczby nie znamy. W następstwie tych wyjazdów w ciągu 1947 r. nastąpił spadek liczby żydowskich emigrantów w obozach tranzytowych do około 17 tys. osób, ponadto około 7 tys. osób przebywało nadal w obozach dla DP³⁸.

Pod koniec roku 1947 wyjazdy, o których wyżej mowa, wprawdzie nie ustały, jednak w tym miejscu mniej interesuje nas ich zasięg, natomiast bardziej liczba polskich Żydów, która w dalszym ciągu w Austrii pozostawała. Według L. Holborn na dzień 31 lipca 1947 r. w Austrii miało przebywać 4466 Żydów, dla których ostatnim miejscem zamieszkania była Polska. Natomiast M. Proudfoot podaje, iż na dzień 30 września 1947 r. w Austrii znajdowało się 9426 Żydów polskiego obywatelstwa albo ostatniego pobytu. Sądzę, iż występującą różnicę może tłumaczyć przyjęcie przez obu autorów nieco odmiennego kryterium dla określenia podmiotu. Dla grudnia 1948 r. „Głos Polski” (organ prasowy ZPWA) szacował liczbę polskich Żydów przebywających nadal w Austrii na 5163 osób. Zapewne na podaną wyżej liczbę składała się także grupa przebywających w Wiedniu 2 tys. Żydów, według PMR, „podpadających polskiej placówce”³⁹.

Dalszy spadek ich liczby notowały kolejne lata. Na dzień 1 lipca 1951 r. dane liczbowe mówią o 2846 Żydach z Polski przebywających w obozach na terenie Austrii. Dla roku 1952 i 1953 znane są tylko informacje prasowe. Według organu prasowego ZPWA – „Polonia”, na dzień 30 listopada 1952 r. w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii miało przebywać 791 żydowskich DP pochodzących z Polski. Natomiast czasopismo obcojęzycznych uchodźców (Flüchtlinge) w Austrii – „Fern der Heimat” – stwierdzało pobyt w Austrii w połowie 1953 r. 1066 obcojęzycznych uchodźców żydowskich, jednak bez podania kraju ich pochodzenia⁴⁰.

³⁶ *Ibidem*, s. 111, 135, 144-145, 155, 172, 174, 199-201; Arch. MSZ, t. 1799, k. 31-35, sprawozdanie PMR za październik i listopad 1946 r.; pismo PMP z 17 V 1947 r.

³⁷ T. Albrich, *op. cit.*, s. 146.

³⁸ *Ibidem*, s. 172, 198. Według doniesień prasowych, w ciągu 1947 r. w ramach kwoty polskiej do USA wyjechało 790 osób, w tym 346 Żydów (tj. 43,8%), natomiast w 1948 r. wyjechało tamże z Górnej Austrii 69 Żydów polskich („Nowiny Polskie”, 4 IV 1948, nr 27 (598); 2 XII 1948, nr 85 (656)).

³⁹ L. Holborn, *The IRO*, Oxford 1956, s. 197; M. Proudfoot, *European Refugees 1939-1952*, London [b.d.w.], s. 340, tab. 33; „Głos Polski”, 16 XII 1948, nr 46 (111); Arch. MSZ, z. 6, w. 40, t. 648, pismo szefa delegatury PMR w Wiedniu do MSZ z 6 VIII 1948 r.

⁴⁰ K. Kersten, *Polacy za granicą, Zmiany rozmieszczenia*, [w:] *Liczba i rozmieszczenie Polaków w świecie*, cz. II, red. W. Wrzesiński, Wrocław 1985, s. 14-15; „Polonia”, 15 I 1953, nr 1/87; „Fern der Heimat”, 15 VI 1953, nr 2.

III

Jedną z grup Żydów pochodzących z Polski przebywających na terenie Austrii, o której mowa była w części pierwszej, stanowiły osoby, które przeżyły wojnę na terenie tego kraju jako więźniowie obozów koncentracyjnych i innych obozów pracy, oraz te, które w okresie tuż powojennego chaosu znalazły się w Austrii przed 31 grudnia 1945 r. Zostały one zaliczone przez aliantów zachodnich do grupy zwanej z angielska Displaced Persons (DP) i poddane szczególnej opiece alianckich władz wojskowych i UNRRA.

Inne, zdecydowanie liczniejsze środowisko, o którym mowa w części drugiej, stanowili Żydzi, którzy opuścili Polskę w znacznej części nielegalnie, ale w części również legalnie, docierając do Austrii w okresie późniejszym (nieklasyfikowani już jako DP). Zdecydowana większość spośród nich traktowała Austrię jedynie jako kraj tranzytowy, myśląc o dotarciu do USA, Palestyny lub innych krajów zachodnich. Tylko nieliczne osoby z pierwszej i drugiej grupy decydowały się na dłuższy lub krótszy pobyt w Austrii i im właśnie poświęcony jest kolejny fragment niniejszego artykułu.

Początkowo pierwsze inicjatywy organizacyjne wychodziły z kręgu i odnosiły się do obu wzmiankowanych wyżej grup. Stosunkowo wcześniej, bo już między 15 a 21 sierpnia 1945 r., utworzono w Wiedniu Polsko-Żydowski Komitet Pomocy dla Żydów zajmujący się Żydami polskimi wracającymi z obozów koncentracyjnych. O jego powstaniu Ośrodek Pomocy Repatriantom Polskim (OPRP)⁴¹ został zawiadomiony przez Internationale Komitee für durchreisende Jüdische Kz Häftlinge u. Flüchtlinge w piśmie podpisanym przez członka zarządu, Bronisława Tuchholza⁴², obywatela polskiego.

Przewodniczącym Polsko-Żydowskiego Komitetu z siedzibą w Wiedniu przy Frankhgassee (dz. IX), który poddał się patronatowi wspomnianego wyżej Międzynarodowego Komitetu, wybrany został Jerzy Węgliszewski, opowiadający się za ścisłą współpracą ze wzmiankowanym przedstawicielem warszawskiego TRZJN na Austrię i Węgry – ppłk. L. Krzemieniem. Po takiej deklaracji nie dziwi, że Węgliszewski, z rekomendacji L. Krzemienia, z końcem września 1945 r. dołączył do składu zarządu OPRP w Wiedniu, w miejsce usuniętego Edwarda Żurka (vel Edmunda Nagoszimera). Według relacji Węgliszewskiego, na dzień 26 września 1945 r. w Komitecie miało być zameldowanych około 3 tys. Żydów z terenu Wiednia⁴³. Dalsze losy Komitetu nie są mi jednak znane.

Podobnie w dostępnej mi dokumentacji nie znajduję wyjaśnienia okoliczności, w jakich doszło do założenia Stowarzyszenia Polskich Żydów (SPŻ) w Wiedniu,

⁴¹ OPRP został założony w Wiedniu 8 VIII 1945 r. z inicjatywy przedstawiciela rządu warszawskiego na Austrię i Węgry, ppłk. Leszka Krzemienia.

⁴² AAN, GP, t. 164, k. 65; *ibidem*, t. 167, k. 30. Prawdopodobnie o tej właśnie organizacji wzmiankował PMP w swoich sprawozdaniach ze stycznia 1947 i kwietnia 1948 r., stwierdzając, że Verband für Jüdische Flüchtlinge und KZ pod prezesurą B. Teichholza działał jako najbardziej wpływowy Związek na terenie Austrii, obejmujący w większości obywateli polskich narodowości żydowskiej przebywających w obozach rozrzuconych na terenie całej Austrii. Kierownictwo Związku miało prezentować orientację proamerykańską (Arch. MSZ, z. 6, w. 38, t. 602; *ibidem*, z. 20, w. 7, t. 101, pisma z 20 I 1947 i 28 IV 1948 r.).

⁴³ AAN, GP, t. 164, k. 65; *ibidem*, t. 167, k. 30.

z którym zarząd Związku Polaków w Austrii „Strzecha” w Wiedniu nawiązał kontakt już w czerwcu 1946 r. Sprawą otwartą pozostaje natomiast odpowiedź na pytanie, czy między działaniami wzmiankowanego wyżej Komitetu i SPŻ zachodziły jakieś personalne i organizacyjne powiązania. W każdym razie, w dostępnych mi źródłach następną informację o SPŻ w Wiedniu stanowi dopiero adnotacja w archiwum wiedeńskiej dyrekcji policji o zarejestrowaniu w grudniu 1947 r. organizacji pn. Verband Polnische Jude in Wien, i jestem przekonany, że chodzi o tę samą organizację; tj. Stowarzyszenie (wymienne: Związek) Polskich Żydów w Wiedniu, o którym od stycznia 1948 r. zachowały się pewne informacje w dokumentacji PMP w Wiedniu⁴⁴. W aktach wiedeńskiej dyrekcji policji odnotowano, że celem Związku (Stowarzyszenia) miała być materialna i moralna pomoc, zaspokajanie potrzeb kulturalnych, religijnych i społecznych. Jednak w opinii Wydziału Konsularnego (dalej: WK) PMP stowarzyszenie to miało charakter wyłącznie samopomocowy i nie wykazywało (przynajmniej do kwietnia 1948 r.) żadnej działalności kulturalno-oświatowej ani organizacyjnej. WK PMP wyrażał przekonanie, że przynależność do Stowarzyszenia cechował pragmatyzm (opierający się wyraźnie na interesie). Stowarzyszenie składało się z członków, przede wszystkim obywateli polskich, którzy należeli jednocześnie do innych związków o charakterze politycznym, religijnym bądź syjonistycznym⁴⁵.

W istniejącej sytuacji pracownicy WK PMP przeprowadzili szereg rozmów z przedstawicielami SPŻ w Wiedniu, w czasie których ustalone zostały poprawki do jego statutu. Zwraca uwagę, że zmierzały one przede wszystkim do sprecyzowania pozytywnego stosunku Stowarzyszenia do państwa polskiego i demokratycznych organizacji polskich. Po tych uzgodnieniach zarząd SPŻ (którego siedzibą od początku 1949 r. był 3-pokojowy lokal przy Josefsstädterstrasse 34 (w dz. VIII) postanowił na najbliższym walnym zgromadzeniu przeprowadzić zmianę statutu w myśl tych postanowień. PMP wiązała z tym nadzieję na rozwinięcie szerszej działalności Stowarzyszenia i jego współpracy z PMP. Rzeczywiście, jak wynika ze sprawozdania PMP z kwietnia 1949 r., kierownictwo Związku ustosunkowywało się do poczynań PMP całkiem pozytywnie, przeprowadzając na terenie Związku wszelkie postulaty

⁴⁴ Arch. W.S. Kucharskiego (łaskawie mi udostępnione), t. 0/23, protokół posiedzenia zarządu ZPwA „Strzecha” z 7 VI 1946 r.; Archiv des Bundespolizeidirektion in Wien, sygn. BX 1954. W tymże archiwum, pod sygnaturą XXI-17, pod datą 1 IV 1947 r., odnotowano zarejestrowanie organizacji pn. Bundesverband Polnischer Juden in Österreich, Zentrale in Wien. Można przypuszczać, że jest to ta sama organizacja, o której w znanej mi dokumentacji PMP w Wiedniu wzmiankuje się tylko raz w kwietniu 1948 r., jako o Związku Żydów Polskich w Austrii. Wydział Konsularny PMP określał go jako samopomocowy, wyznaniowy (ortodoksyjny). Stwierdzał zarazem brak jakiegokolwiek działalności z jego strony. Prezesem Związku był wówczas niejaki Schreiber, polski Żyd, jednocześnie prezes ortodoksyjnej Agudy (Arch. MSZ, z. 20, w. 7, t. 101, załącznik do sprawozdania WK PMP z 27 IV 1948 r.).

⁴⁵ Arch. MSZ, z. 20, w. 7, t. 101, załącznik do sprawozdania WK PMP z 27 IV 1948 r. Załącznik ten wymieniał następujące organizacje, do których należeli obywatele polscy narodowości żydowskiej: 1. Związek Syjonistyczny (prezes: Lipa Neufeld – obywatel polski); 2. Mapai – organizacja socjalistyczna (prezes: dr Licht – również obywatel polski, podobnie jak wszystkie kolejno wymieniane osoby); 3. Mizrachi – organizacja religijna (czołowy aktywista: Feinmann); 4. Syjoniści Rewizjoniści (sekretarz: dr Boruse, redaktor gazety „Neue Welt”); 5. Haszomer – Chazajir – organizacja komunistyczna (istniała w obozie w Alserbach, gdzie znajdowali się przeważnie obywatele polscy); 6. Aguda – organizacja ortodoksyjna (prezes: Schreiber, działacz: Frydman); 7. Hakoabi – związek sportowy; 8. Związek Studentów, organizacja austriacka, do której należeli także studenci polscy narodowości żydowskiej (przedstawiciel: Gutman); 9. Verband für Jüdische Flüchtlinge und KZ, wzmiankowany już w innym miejscu (prezes: B. Teichholz).

wysuwane przez Misję. Jednak działalność Związku jeszcze w pierwszej połowie 1950 r. ograniczała się w zasadzie do akcji charytatywnej wśród własnych członków. Jego delegaci brali natomiast udział w niektórych imprezach i uroczystościach organizowanych w Wiedniu przez ZPwA „Strzecha”⁴⁶.

Liczebność członków Związku sukcesywnie wzrastała od 250 osób na początku 1948 r. do około 350 w końcu tego roku i 480 osób w ciągu drugiej połowy 1949 i pierwszego półrocza 1950 r.⁴⁷

Co najmniej od kwietnia 1948 r. na czele Stowarzyszenia stali: dr Julia Tennenbaum, dr Schweig i inni obywatele polscy. W październiku 1948 r. w skład zarządu Stowarzyszenia wchodził: jako prezes – dr medycyny Febus Geisler-Dobosz (który do czasu objęcia tego stanowiska, stojąc na czele delegatury krajowego ZG PCK w Wiedniu, występował pod nazwiskiem Adam Dobosz), jego zastępcą był dr Mateusz Edward Kessler-Kawecki, sekretarzem – dr Antoni Winter, zastępcą sekretarza – dr Julia Tennenbaum, skarbnikiem – Ignacy Lipiński⁴⁸.

Od połowy 1949 i jeszcze w pierwszej połowie 1950 r. w skład prezydium Związku wchodził: prezes Chaim Keller (stały hurtownik handlu sukieniczego, niezależny finansowo, posiadacz polskiego paszportu, oceniany przez PMP jako człowiek poważny, zrównoważony, ustosunkowany pozytywnie do PMP), I wiceprezes – Mateusz Edward Kessler-Kawecki, II wiceprezes – Ignacy Lipiński, generalny sekretarz – dr Antoni Winter⁴⁹.

Trudno przesądzać, można jednak przypuszczać, że skoro ostatnie informacje odnoszące się do Stowarzyszenia (Związku) Polskich Żydów w Wiedniu zachowane w Archiwum MSZ, przede wszystkim w aktach PMP w Wiedniu, kończą się na połowie 1950 r., mogło to być równoznaczne z zakończeniem jego działalności. Jeśli jednak uwzględnić, że w połowie 1950 r. Stowarzyszenie osiągnęło apogeum rozwoju pod względem liczebności członków, nie można wykluczyć również takiego wariantu, że Stowarzyszenie działało w takiej samej lub zmienionej postaci nadal, lecz w związku z niekorzystnymi dla ludności żydowskiej w Polsce decyzjami rządu polskiego z 1950 r. stosunki między Stowarzyszeniem a PMP uległy rozluźnieniu na tyle, że WK PMP przestał być nim zainteresowany.

Poza Stowarzyszeniem (Związkiem) Polskich Żydów w połowie 1950 r. w stolicy państwa przebywała m.in. grupa studentów żydowskich – obywateli polskich (o czym wzmiankowałem już w innym miejscu), którzy w większości przybyli do Austrii w 1946 r. z falą emigrantów żydowskich z Polski. Wydział Konsularny PMP,

⁴⁶ Arch. MSZ, z. 20, w. 7, t. 101, sprawozdanie WK PMP z 27 IV 1948 i 20 I 1949 r.; ibidem, z. 10, w. 57, t. 549, załącznik do sprawozdania WK PMP za czwarty kwartał 1948 r. i sprawozdanie z 2 IV 1949 r.

⁴⁷ Ibidem, z. 20, w. 7, t. 101 sprawozdanie WK PMP z 27 IV 1948 r.; ibidem, z. 20, w. 3, t. 36, 38, sprawozdania WK PMP z 2 IV 1949 r., za drugie półrocze 1949 i pierwsze półrocze 1950 r.

⁴⁸ Członkami zarządu byli ponadto: Natan Barach, Rudolf Bier, Aron Isebres, Hersz Rapaport, Izak Rares, Jonas Wołoch. Do Komisji Rewizyjnej wchodził: B. Teichholz (przewodniczący), Salomon Gottesfeld, Jakob Grünspan, Oskar Spiro i Ludwik Thorn-Turkiewicz. Sąd Koleżeński stanowili: Henryk Keller, Jerzy Kistlinger, dr Izrael Klein i Arnold Schmorak (ibidem, z. 10, w. 57, t. 549, załącznik do sprawozdania WK PMP za czwarty kwartał 1948 r.).

⁴⁹ Członkami zarządu byli: inż. Aron Isserles, J. Kistlinger, dr I. Klein, mgr Janusz Klimberg, H. Rapaport, Emil Szekel i dr J. Tennenbaum. W skład Komisji Rewizyjnej wchodził: B. Teichholz (zapewne nadal jako przewodniczący), Bernard Krumholz i Mechel Rosenkranz (ibidem, z. 10, w. 57, t. 543, sprawozdanie WK PMP za drugie półrocze 1949 i pierwsze półrocze 1950 r.).

donosząc o tym w piśmie z 19 maja 1950 r. warszawskiemu MSZ, stwierdzał jednocześnie, że nie jest w stanie dokładnie ustalić liczby tych studentów ze względu na ożywiony ruch emigracyjny tej grupy obywateli polskich. Wyjaśniał zarazem, że młodzież ta była zrzeszona w Międzynarodowej Organizacji Młodzieży Żydowskiej (Organisation Mondiale des E'tudiants Juifs), z tym że nie tworzyli oni w ramach tej organizacji żadnej odrębnej grupy polskiej z uwagi na stosowne postanowienia statutowe. Mieli oni otrzymywać za pośrednictwem organizacji Joint stypendia i paczki żywnościowe. Większa część tych studentów posiadała paszporty polskie wydane m.in. na podstawie zaświadczeń o studiach na wyższych uczelniach wiedeńskich. W swoim czasie (jednak bez określenia przez WK PMP daty) część tej grupy studentów złożyła podania do warszawskiego Ministerstwa Oświaty o prawo do studiów za granicą i zezwolenia takie otrzymała. Gdy jednak 21 stycznia 1950 r. weszło w życie nowe zarządzenie MSZ, zawierające wymóg składania nowych wniosków, żaden z wymienionych studentów podań takich nie złożył. Chcieli oni bowiem jeszcze przed ich złożeniem uzyskać zapewnienie, iż takie zezwolenie byłoby zarazem podstawą do dalszego przedłużenia im paszportów oraz uzyskania prawa wyjazdu do Polski i z powrotem. Studenci ci zapewniali jednocześnie, że nie zamierzają zrywać kontaktu z krajem i nawet na emigracji pragnęli zachować polskie obywatelstwo. Zapewnienia te okazały się jednak dla WK PMP nieprzekonujące i w piśmie do MSZ z 19 maja 1950 r. uznał on, iż dalsze udzielanie przez władze krajowe zezwoleń na ukończenie studiów osobom, które nie deklarują powrotu do Polski, mija się z celem. Stanowiska, jakie w tej sprawie zajęło MSZ, niestety nie znam⁵⁰.

Część obywateli polskich pochodzenia żydowskiego przebywających w Wiedniu w drugiej połowie lat czterdziestych należała nie tylko do SPŻ, lecz także do wielu innych organizacji, przeważnie żydowskich (wymienionych w przypisie 44), ale nie tylko do nich. Jedną z organizacji spoza tej listy był reaktywowany w Wiedniu w grudniu 1945 r. Związek Polaków w Austrii (ZPwA) „Strzecha” utrzymujący kontakt z krajem. Podstawowe postanowienia jego statutu zastrzegały, iż członkiem Związku mógł zostać każdy Polak, pod warunkiem że nie ciążyła na nim żadna wina z czasów wojny. Gdy na posiedzeniu zarządu „Strzechy” 31 maja 1946 r. przyjęto ponadto zasadę, że członkiem zwyczajnym mogły być również osoby religii moźszowej, jedynie z zastrzeżeniem, że przyznawały się one do narodowości polskiej, dało to szansę na przyjęcie nowych członków do Związku. W ślad za tym, już na posiedzeniu zarządu 7 czerwca 1946 r. rozważano sprawę przyjęcia do „Strzechy” Stowarzyszenia Polskich Żydów *in corpore* lub też poszczególnych jego członków. O tym miało rozstrzygnąć następne posiedzenie, jednak z zachowanych protokołów „Strzechy” wynika, że do tematu tego na takim forum nie powrócono⁵¹.

Wiadomo natomiast, że już co najmniej od jesieni 1946 r. na członków ZPwA „Strzecha” przyjmowani byli polscy Żydzi, m.in. Dawid Pencer, dr Wiktor Pordes, dr Samuel Sternlicht, Edward Żurek (vel Edmund Nagoszimer, wymieniany już w innym miejscu)⁵².

⁵⁰ *Ibidem*, z. 20, w. 75, t. 998.

⁵¹ Arch. W.S. Kucharskiego, t. 0/23, protokoły posiedzeń zarządu „Strzechy” z 31 V, 7 VI i 5 XII 1946 r.

⁵² W październiku 1946 r. E. Żurek został wybrany na członka zarządu „Strzechy”, przy czym, co znamienne, powierzono mu m.in. zadanie opracowania projektu zmian w statucie Związku. Od grudnia 1946 do lutego 1947 r. pełnił funkcję II wiceprezesa.

Zdaje się, że obecność w „Strzesze” nowych członków spośród tej mniejszości doprowadziła wkrótce w Związku do pewnych rozdrzwińców. Można bowiem przypuszczać, że to właśnie owe niesnaski dr Samuel Sternlicht uznał za sprawę drażliwą i jako taką przedstawił na posiedzeniu zarządu „Strzechy” 5 grudnia 1946 r. Skłoniło to prezesa Związku, dr. A. Jackiewicza, do przypomnienia, że „Strzecha” jest stowarzyszeniem apolitycznym, nie dzieli członków na sympatycznych i niesympatycznych, mile widzianych lub tolerowanych, przy czym dodał, że odnosi wrażenie, że takie różnice bywały robione. Jako prezes potwierdzał, że w sprawach wyznaniowych w „Strzesze” żadnych różnic nie czyniono i nie będzie się tego robić również w przyszłości. Uważał za stosowne przypomnieć, że Żydów, którzy w czasie okupacji byli skazani na śmierć bez wyjątku, pozostała już tylko garstka i w „Strzesze” zawsze znajdują oni zrozumienie⁵³.

Niemniej, gdy na tymże posiedzeniu „Strzechy” dr A. Jackiewicz wśród trzech kandydatów na prezesa Związku wysunął m.in. osobę dr. Samuela Sternlichta, w głosowaniu kandydaturę tę zignorowano, nie wybierając go nawet na członka zarządu. Pozostaje przy tym sprawą otwartą odpowiedź na pytanie, czy to właśnie powyższy incydent nie został potraktowany przez dr. A. Jackiewicza jako pewien afront wobec jego osoby, i stał się powodem rezygnacji przez niego z dniem 17 stycznia 1947 r. zarówno z prezesostwa, jak i członkostwa „Strzechy”. Tydzień później, na posiedzeniu zarządu „Strzechy”, większością głosów, stosunkiem 5:3, przyjęto jedynie jego rezygnację z funkcji przewodniczącego i członka zarządu. Po rezygnacji dr. A. Jackiewicza w roli p.o. przewodniczącego występował Edward Żurek; z funkcji tej i z członkostwa w zarządzie zrezygnował jednak już 21 lutego 1947 r. Natomiast wymieniany wyżej dr Samuel Sternlicht nieco później, w marcu 1948 r. został wybrany na członka komisji rewizyjnej, której przez kilkanaście miesięcy był nawet przewodniczącym⁵⁴. Zwraca uwagę fakt, że w okresie późniejszym, tj. po 1950 r., problem mniejszości żydowskiej nie znalazł odzwierciedlenia w żadnym z dostępnych i znanych mi protokołów posiedzeń zarządów „Strzechy”.

IV

Podsumowanie powyższych krótkich rozważań, opartych na stosunkowo skąpem materiale źródłowym, pozwala na sformułowanie jedynie kilku ogólnych wniosków.

Jeśli przyjąć za literaturę przedmiotu, że orientacyjna liczba obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, którzy na drodze legalnej i nielegalnej emigracji opuścili Polskę w latach 1944-1948, wynosiła około 200 tys. osób⁵⁵, to opierając się na materiale przedstawionym w niniejszym artykule, można przyjąć szacunkowo, że co najmniej 1/3 spośród nich przez jakiś czas przebywała na terenie

⁵³ W.S. Kucharski, *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” 1894-1994*, Lublin-Wiedeń 1996, s. 150; Arch. W.S. Kucharskiego, t. 0/23, protokół posiedzenia zarządu „Strzechy” z 5 XII 1946 r.

⁵⁴ *Ibidem*, t. 0/23, protokoły posiedzeń zarządu „Strzechy” z 21 X, 11 XI i 5 XII 1946 r. oraz 17 I, 26 I i 21 II 1947 r.

⁵⁵ Liczbę taką podaje np. M. Pisarski, *op. cit.*, s. 27.

Austrii⁵⁶. Możliwość określenia tylko przybliżonej ich liczby wynika z faktu, iż nawet w przypadku gdy zachowały się w źródłach ogólnych dane liczbowe o napływających żydowskich emigrantach z Europy Wschodniej, to nie zawsze określały one w sposób jednoznaczny ich przynależność państwową, co utrudniało ich identyfikację.

Napływ żydowskich emigrantów z Polski do Austrii występował falami, przy czym największe ich spiętrzenie nastąpiło w roku 1946, by od roku 1947 ulec sukcesywnemu zmniejszeniu. Napływający emigranci kierowali się głównie do amerykańskiej strefy okupacyjnej Austrii i amerykańskiego sektora Wiednia, znajdując tam najlepszą opiekę mimo trudnych warunków panujących w wielu obozach tranzytowych, m.in. ze względu na ich przepełnienie. Brytyjczycy dopuszczali emigrantów żydowskich do swojej strefy z dużymi oporami, kierowali się bowiem obawą przed ich dalszym przemieszczaniem się do Palestyny, czego nie akceptowali. Francuzi i zwłaszcza Rosjanie nie wykazywali większego zainteresowania tymi osobami. Okres ich pobytu w republice naddunajskiej był wielce zróżnicowany, w zależności od zaistniałych możliwości dalszego przemieszczania się do innych krajów, przede wszystkim USA i Palestyny. Natomiast starania części z nich o powrót do Polski (mimo trudności związanych z rozwiązaniem powyższej kwestii oraz z nie najlepszymi nieraz warunkami w obozach tranzytowych) były podejmowane w latach 1946-1947 jedynie sporadycznie, a po 1950 r., tj. po decyzjach rządu polskiego oznaczających faktyczny koniec samodzielnego rozwoju politycznego, gospodarczego i kulturalnego ludności żydowskiej w Polsce⁵⁷, ustały całkowicie.

Wiele wskazuje na to, że tylko mała część napływających polskich Żydów przedłużała swój pobyt w Austrii na bliżej nieokreślony okres, dołączając do tych, którzy przebywali tam już przed majem 1945 r., oraz do osób spośród byłych robotników przymusowych i byłych więźniów obozów koncentracyjnych, którzy doczekali się wyzwolenia na terenie Austrii w maju 1945 r. Według zachowanych ułamkowych informacji wiadomo jedynie, że w 1952 r. w amerykańskiej strefie okupacyjnej Austrii przebywało nadal około 800 żydowskich DP pochodzących z Polski.

Mimo że duża płynność charakteryzująca środowisko żydowskich emigrantów z Polski nie stanowiła sprzyjającej przesłanki do ich organizowania się, w 1946 r. doszło do założenia w Wiedniu Stowarzyszenia Polskich Żydów, którego statut został zatwierdzony przez władze austriackie. Statut ten głosił wprawdzie, iż celem Stowarzyszenia jest materialna i moralna pomoc oraz zaspokajanie potrzeb kulturalnych, religijnych i społecznych, jednak w opinii Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu, z którą Stowarzyszenie utrzymywało kontakt, nie wykazywało ono żadnej działalności poza akcją samopomocową. Stowarzyszenie skupiało w różnych latach od 250 do 480 członków, co nie było małą liczbą, jeśli uwzględnić, że Związek Polaków w Austrii „Strzecha” w Wiedniu skupiał w latach 1946-1950 od 281 do 754 członków⁵⁸.

⁵⁶ Polska Misja Repatriacyjna w Wiedniu (opierając się na różnych źródłach) donosiła Warszawie w sprawozdaniu z lutego 1947 r., że liczbę Żydów przybyłych z Polski do Austrii w ciągu 1946 i w styczniu 1947 r. oblicza się na 30 do 50 tys. osób, głównie w amerykańskiej, ale także brytyjskiej strefie okupacyjnej (AAN, GP, t. 179, k. 271).

⁵⁷ J. Adelson, *op. cit.*, s. 477.

⁵⁸ W.S. Kucharski, *op. cit.*, s. 151.

Liczba członków SPŻ w pierwszej połowie 1950 r. mogłaby świadczyć o jego żywotności, tymczasem na tej dacie kończą się informacje o SPŻ zachowane w znacznej mi dokumencie w warszawskim Archiwum MSZ. Świadczyć to mogło bądź o zaprzestaniu działalności i jego rozwiązaniu, bądź też o dalszym jego istnieniu, lecz przy jednoczesnym przerwaniu jego kontaktów z PMP w Wiedniu (na zasadzie wzajemności) ze względu na przypadającą na ten okres nieprzychylną wobec ludności żydowskiej w Polsce politykę rządu polskiego. Powyższe okoliczności zdecydowały o przyjęciu początku lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia za cezurę końcową niniejszego opracowania.